

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
PIĄTEK
6
STYCZNIA
1967 R.

Wydanie AB
Nr 4 (7121)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

J. O. Krag rozpoczął podróż po kraju

Wizyta w Oświęcimiu i na Śląsku

Przebywający w Polsce z oficjalną wizytą premier i minister spraw zagranicznych Danii Jens Otto Krag z małżonką — przebywał w czwartek w Oświęcimiu i na Śląsku. Duńskim gościom towarzyszyli w podróży: wiceprezes Rady Ministrów Franciszek Wąsiołka, wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz oraz inne osobistości polskie i duńskie.

W godzinach rannych goście przybyli pociągiem specjalnym do Oświęcimia, gdzie powitali ich przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa z przewodniczącym Prezydium WRN w Krakowie — Józefem Nagórzańskim.

Znów incydent izraelsko-syryjski

W środę wydarzył się nowy incydent na granicy izraelsko-syryjskiej, trzeci w ciągu czterech ostatnich dni. Działo się to w pobliżu kibucu Ein-Dew, nad brzegiem Jeziora Tyberiadzkiego, gdzie mała grupka żołnierzy syryjskich przystąpiła się na teren Izraela i ostrzelała mieszkańców kibucu.

Izrael złożył skargę do mieszannej komisji rozejmowej ONZ.

Nenni za przyjęciem Anglii do EWG

Czy de Gaulle użyje weta?

Komentując zapowiedź udania się prezydenta de Gaulle'a do Rzymu na jubileuszową konferencję na szczycie „szóstki”, dziennik „Combat”, wyraża pogląd, że głównym tego powodem jest „niedopuszczenie, by Wielka Brytania przystąpiła do EWG, a jeśliby miała już przystąpić, to tylko na warunkach wyznaczonych przez Francję.

Analizując zastrzeżenia de Gaulle'a wobec przystąpienia W. Brytanii do EWG, dziennik uważa, że są one trojakiego rodzaju: 1) zdaniem de Gaulle'a, W. Brytania jest zbyt mocno związana z USA; 2) de Gaulle obawia się, że przystąpienie Wielkiej Brytanii do EWG zmieni stosunek sił w ramach Wspólnoty na niekorzyść Francji; 3) istnieją obawy, które zresztą podziela również partia rzy Francji, że trudności finansowe Wielkiej Brytanii mogą odbić się ujemnie na EWG.

Pantomima wrocławska wystąpi w Poznaniu

Po dwóch latach wystąpi znów w Poznaniu w sali Teatru Polskiego Wrocławski Teatr Pantomimy Henryka Tomaszewskiego. Pokaże on w Poznaniu swój najnowszy program pt. „Ogród miłości” w układzie Henryka Tomaszewskiego i scenografii Kazimierza Wiśniaka. Goście wrocławscy występować będą w Poznaniu w dniach od 2 do 9 lutego.

Przy okazji warto przypomnieć, że twórcą tego teatru — Henryk Tomaszewski już w końcu stycznia rozpocznie przygotowania do realizacji „Marata-Sade'a” Petera Weissa w Teatrze Polskim w Poznaniu. (ob)

Nowy ambasador PRL w Belgradzie

W czwartek przybył do Belgradu nowy ambasador PRL w Jugosławii, Tadeusz Findziński. Na dworcu witali go przedstawiciele rządu SFRJ z dyrektorem protokołu dyplomatycznego Laliciem oraz pracownicy ambasady polskiej. PAP

szych polskich kopalni im. Stanisława Staszica.

Echa skandynawskie wizyty J. O. Kraga

Oficjalna wizyta premiera Danii w Polsce jest uważnie śledzona we wszystkich krajach skandynawskich. Duńskie, szwedzkie i norweskie dzienniki są zgodne w opinii, że wizyta Jens Otto Kraga jest nie tylko nowym etapem w zacieśnianiu kontaktów polsko-skandynawskich, lecz także krokiem naprzód w zbliżeniu między wschodem a zachodem.

Cała prasa duńska informuje o zaproszeniu przez Kragę premiera Cyrankiewicza do odwiedzenia Danii. Dzienniki przewidują, że wizyta ta odbędzie się w maju. Konserwatywny dziennik szwedzki „Svenska Dagbladet” stwierdza, że Polska i Dania „już od dawna czynią wszystko co możliwe, aby doprowadzić w Europie do odprężenia, które umożliwiłoby zwolnienie międzynarodowej konferecji dla przedyskutowania problemu bezpieczeństwa kontynentu europejskiego”.

Nowy księżyc Saturna

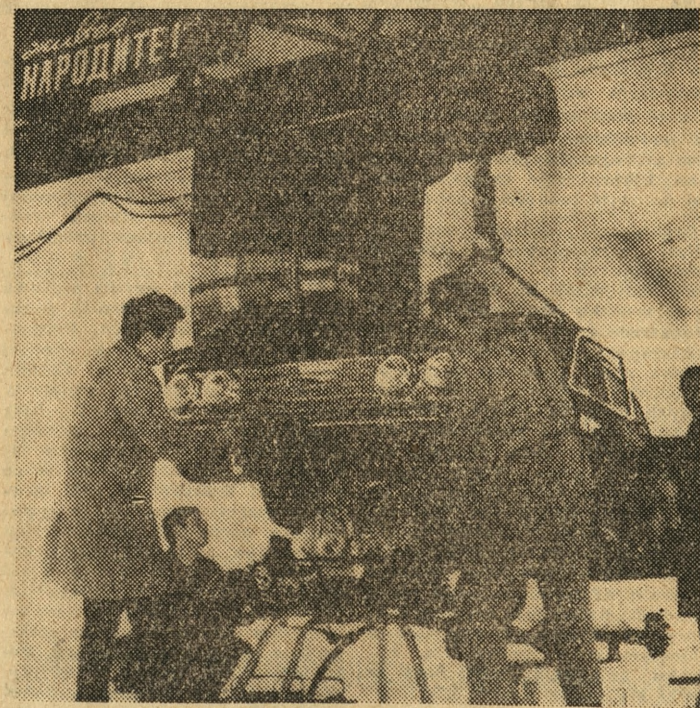
Dr Audouin Dollfus, astronom z obserwatorium paryskiego, zakomunikował, że 15 grudnia odkrył nowego satelitę planety Saturn.

Dollfus powiadomił o odkryciu obserwatorium astrofizyczne w Cambridge (USA), które jest światowym ośrodkiem gromadzenia informacji astronomicznych.

Nowy księżyc, dziesiąty naturalny satelita Saturna, ma średnicę 160–320 km. Gołym okiem nie można go dostrzec. Jest on pierwszym księżycem Saturna odkrytym po roku 1898.

Bułgarskie „moskwicze”

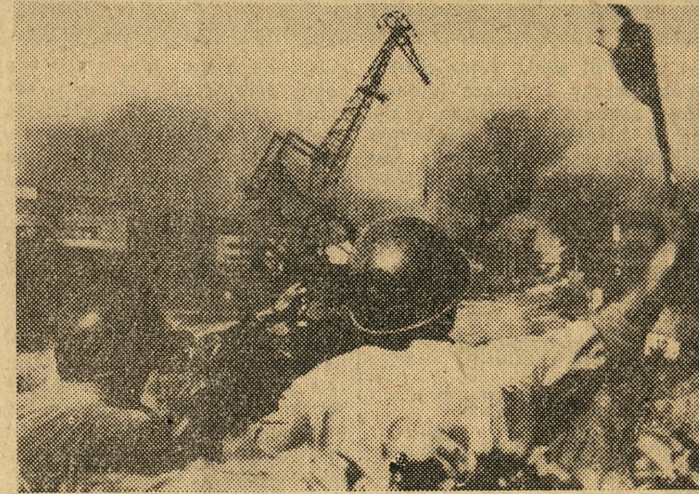
Fabryka budowy maszyn w bułgarskim mieście Łowecz rozpoczęła montaż samochodów małolitrażowych „Moskwicz-408” z części dostarczanych przez Związek Radziecki. Zgodnie jednak z zawartą niedawno umową fabryka ta rozpocznie wkrótce produkcję samochodów. W 1970 r. przewiduje się wypuszczenie z fabryki 15.000 samochodów. CAF — BTA



W rocznicę utworzenia PPR

Artykuł Logi-Sowińskiego w „Prawdzie”

W czwartkowej „Prawdzie” ukazał się artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR, Ignacego Logi-Sowińskiego o 25 rocznicy utworzenia Polskiej Partii Robotniczej. Artykuł jest zatytułowany „Awan garda narodu”.



Młodzież wiejska na spotkaniu z W. Kraśko

Sluchacze studiów naukowych — aktywiści ZMW z całego kraju przebywający na obozie szkoleniowym w Warszawie, spotkali się w środę z kierownikiem Wydziału Kultury KC PZPR — Wincentym Kraśko. Aktualne problemy kultury, jej rozwój, zwłaszcza w środowisku wiejskim, były głównym tematem spotkania.

Poprawa obsługi klientów - modernizacja urzędów

„Antykolejkowe” poczynania „Społem”

W tegorocznym „społemowskim” programie handlowym na pierwszym miejscu znalazły się poczynania, których celem jest poprawa obsługi klientów i przeciwdziałanie tworzeniu się kolejek.

Uznano, że odczuwalną poprawę przynieść powinny zmiany w działalności 2,5 tys. ogólnospożywczych społemowskich „Samów”, w których załatwiania się większość codziennych sprawunków.

W I półroczu br. co najmniej 100 sklepów samoobsługowych ma uruchomić stoiska ze sprzedażą ryb mrożonych i zwiększyć wybór przetworów mleczarskich. W 80 pawilonach spożywczych — szczególnie na periferiach i w mniejszych miejscowościach — rozpocznie się sprzedaż mięsa rąbanego na miejscu.

Abi odciałyć sklepy warzywno-owo-warstwowe projektuje się uruchomienie do maja br. 100 „zielonych” pawilonów w miejscowościach, w których odczuwa się brak tego typu punktów. Ponadto „Społem” zamierza przekształcić 150 najmniejszych sklepów mieszanych na rybne oraz rozwinąć sprzedaż drobiu i przetworów mlecznych we wszystkich większych sklepach spożywczych.

W programie inwestycyjnym zatwierdzone będą tylko takie remonty, modernizacje i zakupy urządzeń, które mają znaczenie „antykolejkowe”. PAP

Zbombardowanie pasa nadbrzeżnego DRW

Większe straty wśród żołnierzy USA

Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, że zdaniem sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, starania o podjęcie rokowań pokojowych w Wietnamie weszły w krytyczną fazę, w której bardzo wiele zależy od tego, czy Stany Zjednoczone poniechają nalołów bombowych na DRW.

„New York Times” w korespondencji z ONZ pisze na ten sam temat, że „wstępne

skie zwiększyły się w ubiegłym tygodniu. Rzecznik wojskowy USA oświadczył, iż zginęło w toku walk 128 żołnierzy amerykańskich a 634 zostało rannych.

Podając tę wiadomość AP nadmienia, że od początku wojny wietnamskiej zginęło tam 6.644 wojskowych amerykańskich, przy czym 4.770 w ubiegłym roku. Liczba rannych Amerykanów wzrosła do 27.533.

Rzecznik wojskowy USA za komunikował, że z uwagi na złe warunki atmosferyczne lotnictwo amerykańskie musiało się ograniczyć w środę jedynie do bombardowania pasa nadbrzeżnego Wietnamu północnego. Przyznał on, że Amerykanie stracili dwa samoloty stacjonujące na lotniskowcach. (PAP)

Plenum KW PZPR w Bydgoszczy

Józef Majchrzak I sekretarzem KW

W Bydgoszczy odbyło się 3 bm. plenum KW PZPR, poświęcone ocenie dorobku i perspektyw rozwojowych PGR w woj. bydgoskim. Na obrady przybył członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko.

Uczestnicy plenum pozytywnie ocenili osiągnięcia PGR zarówno w dziedzinie produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej. Dowodem wzrastającej rentowności pomorskich PGR-ów jest 129 mln. zł zysku, osiągniętego w minionym roku gospodarczym.

Plenum wybrało J. Majchrzaka na I sekretarza KW. Jednocześnie wyraziło poparcie dla niego I sekretarza KW — Marianowi Miśkiewiczowi, który został wybrany I sekretarzem KW w Opolu serdecznie podziękowanie za jego wieloletnią pracę partyjną i wkład w rozwój woj. bydgoskiego. PAP

Obrady nigeryjskich dowódców wojskowych

W czwartek do Ghany przybyli ponownie dowódcy wojskowi poszczególnych regionów Nigerii, aby kontynuować dyskusję na temat przyszłości tego kraju.

Pierwsze spotkanie dowódców wojskowych Nigerii odbyło się w środę. Ogłoszony po dramatycznych obradach krótki komunikat stwierdza, że głównym ich przedmiotem jest sprawa utrzymania jednności Nigerii — kraju o największej liczbie ludności w Afryce.

W kołach poinformowanych mówi się, że podczas śródo-wych obrad nigeryjscy dowódcy wojskowi zobowiązali się do niestosowania siły jako środka rozwiązania kryzysu, który przeżywa obecnie Nigeria. Jak wiadomo, w 1966 r. w kraju tym doszło do wielu krwawych zamieszek i starć między różnymi plemionami. PAP

Dziennik watykański broni Spellmana

Dostojnicy religijni, którzy krytykowali wypowiedź kardynała Spellmana, poszli na rękę rządowi w Hanoi — tak twierdzi organ watykański „Osservatore della Domenica”. Dziennik ten bardzo ostro i gwałtownie zaatakował biskupa Metz i innych dostojników religijnych, którzy nie mogli przyjąć w milczeniu oświadczenia już dziś wypowiedzi kardynała Spellmana, uważając ją za kompromitującą dla Kościoła i sprzeczną z duchem chrześcijańskim. Natomiast „Osservatore della Domenica” nie mówi ani słowa o samej wypowiedzi Spellmana, uważa, że krytyka tej wypowiedzi była „upokarzająca” dla Kościoła. PAP

Zajścia w Bihar

Z miasta Barh w stanie Bihar donoszą o świeżym incydencie w czasie którego policja otworzyła ogień do demonstrujących studentów. Studenci okupowali stację a wezwane patrole policji obrzucili kamieniami.

Warunki dla króla

Premier Lesotho, Jonathan, przedstawił królowi warunki opracowane przez kolegium szefów plemiennych. Głównym warunkiem jest żądanie ścisłego stosowania się do roli, jaką konstytucja wyznacza królowi, tzn. czysto reprezentacyjnej. W przeciwnym razie król utraci automatycznie swój tron.

Poszukiwanie zabójców

Poszukiwania zabójców Mohameda Chidera nie przyniosło dotychczas żadnych skutków. Wskazuje na to, że zabójcy przybyli do Hiszpanii z zagranicy, że plan zabójstwa został bardzo dokładnie i szczegółowo przygotowany i wykonany przez „zawodowców”. PAP

Kim Ir Sen o drogach zjednoczenia Korei

Sprawa zjednoczenia Korei będąca wewnętrzną sprawą narodu koreańskiego powinna być rozwiązana bez żadnej ingerencji z zewnątrz, na zasadzie samostanowienia, na podstawach demokratycznych i drogą pokojową. Główna droga do zjednoczenia, na którą stale wskazujemy, prowadzi się do wycofania obcych wojsk i stworzenia zjednoczonego demokratycznego rządu centralnego, drogą przeprowadzenia wolnych wyborów powszechnych na południu i północy — stwierdza list premiera KRL-D Kim Ir Sena do dyrektora waszyngtońskiego Instytutu do spraw Korei Kim Ren Czuna. (PAP)

Amerykański pocisk zboczył z kursu

Ministerstwo obrony USA zakomunikowało, że amerykański pocisk bombardujący, wyrzucony w stronę bazy Eglin na Florydzie, zszedł z kursu i najprawdopodobniej przeleciał nad Kubą.

Rzecznik Pentagonu oświadczył, że był to lot próbny, i że pocisk nie miał głowy bojowej.

Był to pocisk „mace”, klasy Ziemia—Ziemia, o zasięgu około 1050 km. (PAP)

Obywatele NRF w wywiadzie Czombego!

Według relacji korespondenta AFP w Kinszasie, rzecznik rządu kongijskiego oświadczył, że jeśli b. trust „Union Minière” zamierza zorganizować międzynarodowy bojkot kongijskiej miedzi, będzie mógł liczyć tylko na kraje należące do NATO. „Rząd kongijski będzie się mógł wówczas przekonać, kto jest przyjacielem a kto wrogiem Konga”.

* Tymczasem kongijska służba bezpieczeństwa aresztowała czterech obywateli zachodniomiejsc. Zostali oni aresztowani pod zarzutem szpiegostwa. Pierwsze przesłuchanie ujawniło, że pracowali dla Czombego. (PAP)

Walcownia blach aluminiowych

Nowa inwestycja w Konińskim

Zapadły ostateczne decyzje władz centralnych o budowie w rejonie Konińskich walcowni grubych i cienkich blach aluminiowych. Wyrośnie ona obok miejscowej huty i będzie największą w naszym przemyśle metalu nieżelaznych. Pierwsze prace budowlane rozpocznie w III kwartale br. Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego od zagospodarowania placu budowy.

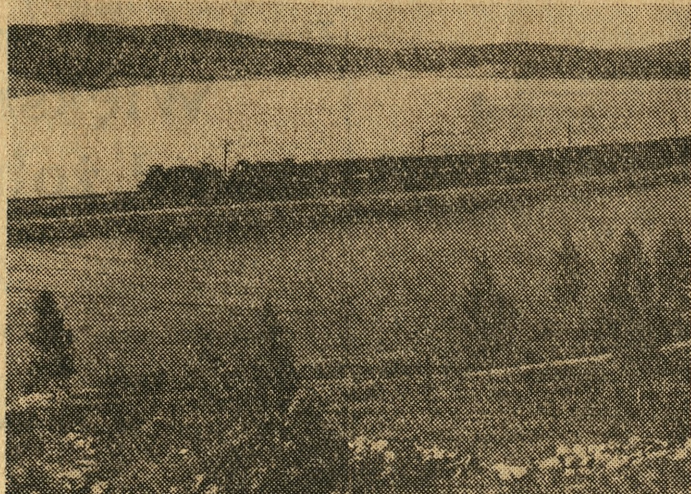
W 1968 r. prowadzone już będą podstawowe roboty budowlano-montażowe przy obiektach walcowniczych. Większość nakładów inwestycyjnych zrealizowanych zostanie w bieżącej 5-letce, a produkcję zakład rozpocznie w początkach lat siedemdziesiątych. Walcownia dostarczać będzie 40 tys. ton blach aluminiowych rocznie. Wytwórnia wyposażona zostanie w nowo

Aresztowanie sprawcy kradzieży obrazów

Policja londyńska aresztowała 32-letniego londyńczyka, Michaela Halla bezrobotnego, który był sprawcą kradzieży z galerii sztuki Dulwich w Londynie 8 obrazów wielkich malarzy flamandzkich.

W ogłoszonym komunikacie nie podaje się bliższych szczegółów ujęcia przestępstwa. Nie potwierdzono m. in. pogłoski, że brał w tym udział międzynarodowy gang. Na ślad wamywacza naprowadził detektywów Scotland Yardu jakiś informator ze świata przestępczego, który podał, że w krzakach jednego z ogrodów południowej części Londynu znajdują się jakieś przedmioty owinięte w brązowy papier. PAP

Na granicy Europy i Azji



Już w XVIII wieku rejon pasma Uralu, liczący 2 tysiące kilometrów, zajmował pierwsze miejsce w świecie pod względem wydobywania metali. Obecnie jest to największy w ZSRR okręg przemysłowy. Prócz eksploatacji naturalnych bogactw na Uralu powstały i w dalszym ciągu rozwijają się różne gałęzie prze-

mysłu ciężkiego. A w czasie bieżącej 5-letki gospodarczej zostają uruchomione pierwsze wielkie kombinaty spożywcze, tekstylne oraz inne, należące do przemysłu lekkiego. Na Uralu wyrósł w ciągu 50 lat nowe miasta, z których Świerdłowski, Perm, Czelabińsk i Orenburg wraz z przyległymi obwodami skupiają ok. 17 milionów mieszkańców. Miasto o liczbie ludności przekraczającej 50 tysięcy jest na Uralu 25. W związku z ciągłym intensywnym rozwojem przemysłu i urbanizacji symboliczne znaczenie pasma Uralu, wzdłuż którego przebiega granica dzieląca Europę i Azję, zyskała nowe wartości. Ich wykładnikiem jest obecnie sieć kolejowa i nowoczesne autostrady oraz trasy komunikacyjne, stanowiące unerwienie Uralu, łączące ten rejon z wszystkimi republikami Związku Radzieckiego. Na zdjęciu: ekspresowy pociąg pasażerski na odcinku granicznym między Europą i Azją. Tor kolejowe przerzucane zostały na wąskim nasypie przecinającym jezioro Wołczyńskie w obwodzie Świerdłowskim. CAF — APN

Pogrzeb Jacka Ruby'ego

Brat zabójcy Oswalda, Earl Ruby oświadczył w środę w Chicago dziennikarzom, że Jack Ruby w ciągu kilku miesięcy przed śmiercią, znajdując się w więzieniu w Dallas, miał niewystarczającą opiekę lekarską. Earl Ruby stwierdził, że jego brat oczekiwał na nowy proces w sprawie zamordowania Oswalda, od 4 miesięcy skarżył się na złe samopoczucie oraz miał torsję. W czwartek po południu odbył się w Chicago pogrzeb Jacka Ruby'ego. W nocy ze środy na czwartek ciała Ruby'ego w kostnicy pilnowało 3 policjantów. Przedsiębiorca po pogrzebie otrzymał bowiem anonimowy telefon z Dallas ostrzegający przed ewentualnymi trudnościami podczas pogrzebu. (PAP)

Przed wyborami w Indii

Najtrudniejsze dni

Premier Indii, pani Indira Gandhi, która objęła ster rządu w jednym z zwrótych punktów wojennej historii Indii po podpisaniu porozumienia tasiemniczego, kieruje krajem, który obecnie przeżywa najtrudniejsze dni w okresie 20-letniej istnienia tego państwa w związku ze skomplikowaną sytuacją wewnętrzną polityczną i gospodarczą.

Na miesiąc przed wyborami powszechnymi kraj ten boryka się z różnymi nastrojami od lat kłopotami gospodarczymi. Na pierwszym miejscu trzeba wymienić pogarszającą się z miesiąca na miesiąc sytuację ekonomiczną. Najbardziej dotknięty jest stan Bihar, gdzie często dochodzi do zajeżdżania ludności z policją.

Organizacje lewicowe zapowiedziały zorganizowanie strajków powszechnych w wielkich miastach indyjskich na znak protestu przeciwko drożyznie i złemu zaopatrzeniu w żywność. Ekstremistyczne ugrupowanie hinduskie nadal prowadzi kampanię przeciwko zabijaniu krów uważanych tutaj za święte. Jedności narodu zagrażają ponadto spory w rodzaju tych, jakie inicjują rebelianci z Naga, którzy domagają się oderwania części terytorium Indii wschodnich. Ugrupowanie polityczne Sikhów niezadowolone z przeprowadzonego przez władzę centralną nowego podziału administracyjnego stanu Pendżab, które jest zamieszkiwane przez Sikhów szantażowało w ubiegłym roku możliwością wybuchu powstania, jeśli rząd w Delhi nie zadość uczyni ich żądaniom.

Wielkie obiekty polskiej siarki

Program przyspieszenia produkcji polskiej siarki stawia przed zakładami kopalni rudy siarkowej i tarnobrzęskiego kombinatu chemicznego trudne zadania. Szczególnie „gorące dni” przeżywać budownictwo nowych obiektów, które mają ruszyć w tym roku. I tak poważnie zaawansowana jest budowa pierwszej wieży granulacyjnej — prototypowego obiektu w krajach obozu socjalistycznego — która umożliwi podjęcie produkcji siarki granulowanej w ilości 50 tys. ton rocznie oraz drugiej fabryki superfosfatu.

Rozruch tych dwóch obiektów ma nastąpić w III kwartale br. Z początkiem II półrocza ma ruszyć trzecia z kolei fabryka kwasu siarkowego.

Wcześniej, bo jeszcze w I kwartale br. rozpocznie się zdejmowanie nakładu ziemi nad bogatymi złożami rudy siarkowej w budowanej kopalni Machów. (PAP)

Ofiary katastrofy pod Rzepinem wracają do zdrowia

Jak informuje dyrektor szpitala powiatowego w Słubicach, dr Eugeniusz Kocot, przebywające tam ofiary katastrofy kolejowej pod Rzepinem czują się dobrze. Najmniej uszkodzonego Józefa Starzyka z PGR Borów w pow. Nowa Sól, wypisano 5 bm. ze szpitala. Prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu opuści szpital maszynista parowozu Antoni Remisz ze Szczecina. Dużą poprawę stwierdzono także u Józefa Michałowskiej z Legnicy. Tylko stan zdrowia Julity Zofii Fedorowicz-Stopa ze Szczecina, która przeszła ciężką operację (stwierdzono u niej — jak wiadomo pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu) jest dość poważny. Życiu jej nie zagraża jednak niebezpieczeństwo. 6-letnią Krysię Starzyk, po operacji oczu w wojewódzkim szpitalu zielonogórskim skierowano do kliniki okulistycznej w Lublinie, gdzie przebywać od kilku dni pod opieką wybitnych specjalistów. (PAP)

Światowy sezon teatralny w Londynie

W londyńskim teatrze Aldwych rozpocznie się 27 marca br. światowy sezon teatralny. Przez dziesięć tygodni będą tu występować słynne teatry, wśród nich Comedie Francaise, japoński teatr No, piccolo Teatro di Milano. Tę wielką międzynarodową imprezę zainauguruje Teatr Narodowy z Warszawy.

Spór terytorialny dzieli także dwa inne stany: Mysore i Maharasthra. Kryzys wewnętrzny przeżywa rządząca partia: Indyjski Kongres Narodowy. Obserwuje się powstanie licznych ugrupowań frakcyjnych. Niekilku obserwatorów w Delhi uważają, że gdyby partia rządząca doznała wielkiej porażki w zbliżających się wyborach, to nie jest wykluczone, że obecny premier pani Gandhi musiałaby ustąpić ze swego stanowiska.

Pani Gandhi ponawia więc apel o jedność społeczeństwa, wyraża do poświęceń. Jej dotychczasowe rozmowy z przywódcami różnych ugrupowań politycznych chociaż nie rozwiązuje zaistniałych problemów, to przynajmniej odklada ich ostateczne rozstrzygnięcie na okres powyborczy.

W stolicy Indii zwraca się uwagę na pozytywne wyniki porozumienia tasiemniczego. Porozumienie to sprawiło, że w obecnej kampanii przedwyborczej dominują przede wszystkim problemy wewnątrzpolityczne. Z listy dyskutowanych spraw zniknęła całkowicie kwestia stosunków indyjsko-pakistańskich, która w poprzednich kampaniach była zawsze wykorzystywana przez rywalizujące partie do bezpośrednich ataków na politykę władz centralnych. Mimo, że sprawa Kaszmiru nie została rozstrzygnięta, to jednakże stosunki pakistańsko-indyjskie utrzymują się na płaszczyźnie pozbawionej napięcia. Pojawiające się drobne konflikty, regulowane są w drodze rokowań. (PAP)

Wychowanie spółdzielcze młodzieży tematem plenum ZW ZMW

W programie pracy ideowo-wychowawczej Związku Młodzieży Wiejskiej główną uwagę poświęca się przygotowaniu młodych rolników do życia społecznego i gospodarczego na wsi. Efektem dotychczasowej pracy organizacji jest około 30 tys. absolwentów szkół przysposobienia rolniczego, zespolów PR oraz innych szkół i kursów kwalifikacyjnych.

Kontynuacją i doskonaleniem nawyków pracy samokształceniowej są kluby młodego rolnika oraz zespoły przy sposobieniu spółdzielczego. Te formy pracy z młodzieżą wysuwają się obecnie na czoło działalności Związku. Dzięki rozwijającym się klubom młodego rolnika (jest ich w województwie 150) oraz zespołom przysposobienia spółdzielczego (103 zespoły — 1100 uczestników), młodzież wiejska w sposób zorganizowany i określony programem zdobywa lub pogłębia wiedzę teoretyczną oraz umiejętności praktyczne, rozwija działalność gospodarczo-usługową, przyswajając sobie jednocześnie nawyki zespołowego działania. Ostatnio wojewódzka organizacja ZMW opracowała program, zmierzający do wzmocnienia aktywności młodzieży w spółdzielczości — zaopatrzenia i zbytu, mleczarskiej, ogrodniczej, oszczędnościowo-pożyczkowej oraz spółdzielczości produk-

cyjnej. Chodzi o to, aby młody rolnik nie tylko umiał dobrze produkować, ale poznał cały mechanizm kontaktów między warsztatami rolnymi, a instytucjami handlowo-usługowymi i przemysłowymi.

Wszystkie te problemy były przedmiotem szerokiej dyskusji na wczorajszym plenum ZW ZMW, z udziałem przedstawicieli pionów spółdzielczości wiejskiej i instytucji współpracujących z rolnictwem. (fb)

Trwają poszukiwania ciała Campbella

Płetwonurkowie kontynuują dziś poszukiwania ciała brytyjskiego króla szybkości Donalda Campbella, który poniósł w środę tragiczną śmierć podczas próby bicia światowego rekordu prędkości na wodzie.

Akcja poszukiwania ciała Campbella oraz wraku łodzi jest utrudniona z uwagi na błotniste dno jeziora Coniston. W miejscu gdzie nastąpiła katastrofa jezioro ma głębokość 36 metrów.

W momencie katastrofy „Bluebird” osiągnął prędkość 480 km/godz. Nowy rekord światowy nie może być jednak uznany, gdyż Campbellowi za brakło dosłownie kilku sekund, aby przebyć wymagany odcinek trasy. (PAP)

Kryzys Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych

Oświadczenie Louis Saillanta

Wydział prasowy SFZZ rozpowszechnił następujące oświadczenie sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillanta:

Na podstawie informacji, które nadchodzą z różnych krajów Europy, wydaje się, że poszczególne grupy, istniejące w Chińskiej Republice Ludowej, podjęły nielegalne i drażniące kroki przeciwko Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych należące do SFZZ. Ten niepewny i niepokojący stan rzeczy całkowicie uzasadnia stanowisko XVI sesji Rady Generalnej SFZZ w sprawie sytuacji, jaka powstała w łonie chińskich związków zawodowych. Bez żadnej intencji mieszania się w wewnętrzne sprawy Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych można mówić, że przeżywa ona obecnie poważny kryzys.

Od grudnia 1957 roku federacja ta nie odbyła wymaganego statutu krajowego kongresu związków zawodowych. Usadnia to uwagi i usprawiedliwia obawy, które wyraził już w czasie VI Kongresu SFZZ.

Te niedomagania w demokratycznym działaniu Ogólno-

chińskiej Federacji Związków Zawodowych mogą jedynie sprzyjać stwarzaniu warunków dla poważnych niebezpieczeństw, które jej dziś zagrażają. (PAP)

Polak przewodniczącym podkomisji ONZ

W siedzibie ONZ w Nowym Jorku rozpoczęła obrady kolejna sesja podkomisji ONZ do zwalczania dyskryminacji, stanowiąca jeden z organów Komisji Praw Człowieka. Przewodniczącym został wybrany jednomyślnie delegat Polski, Wojciech Kętrzyński. (PAP)

Konkurs na piosenkę

Poznaniacy wśród nagrodzonych

Pierwszą nagrodę za tekst do piosenki o Grudziądzu (nadesłano 61 prac) przyznano Lechowi Kopnińskiemu z Poznania, a za muzykę do tej samej piosenki Bernardowi Letziemu z Wrocławia. Jedną z dwóch równorzędnych trzech nagród otrzymała Jadwiga Urbanowicz z Poznania.

Luns odwiedzi Rumunię

Holenderski minister spraw zagranicznych J. Luns złoży w dniach 11 do 16 stycznia wizytę oficjalną w Rumunii na zaproszenie rządu tego kraju. PAP

Wyrok na amerykańskich lotników w Kamerunie

Agencja Reutera donosi z Garua (północny Kamerun), że miejscowy sąd skazał dwóch amerykańskich lotników na miesiąc więzienia i wysokie grzywny pieniężne za nielegalne przewożenie broni przez terytorium Kamerunu. PAP

Wywiad z Franciszkiem Nowakiem — przewodniczącym
Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej w Poznaniu

Polska Partia Robotnicza powstała w Poznaniu w sierpniu 1942 roku. Nie znaczy to jednak, że dopiero wtedy zaczęły się w Poznaniu tworzyć organizacyjne komórki lewicowego ruchu oporu. Już od listopada 1939 roku komunistami poznajscy rozpoczęli pracę konspiracyjną, rozszerzającą się w miarę upływu czasu, co doprowadziło do powstania w 1941 r. organizacji działającej pod nazwą Komunistycznej Partii Polski. Jednym z wybitnych działaczy tamtego czasu był Franciszek Nowak — piastujący obecnie od wielu lat funkcję przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej w Poznaniu. Do niego więc zwróciliśmy się z pytaniami, sięgającymi ponad 25 lat w przeszłość.

— Jak, w jakich okolicznościach doszło w Poznaniu do zawiązania pierwszych lewicowych grup okupacyjnych?

— Początkiem były po prostu osobiste kontakty ludzi, którzy przed wojną znali się z działalności rewolucyjnej w KPP, czy Lewicy PPS. Mnie wojna zastała w czynnej służbie wojskowej. Brałem udział w walkach z Wehrmachem pod Czarnkowem, potem nad Bzurą, wreszcie na przedpolach Warszawy. Dzięki pomocy ludności cywilnej udało mi się zbiec z tymczasowego obozu jenieckiego pod Warszawą. Tak znalazłem się w swoim rodzinnym Poznaniu. Zaczęłem szukać towarzyszy. Wkrótce udało mi się spotkać Jakuba Przybylskiego, który był już w kontakcie z Ludwikiem Andrzejewskim i Jakubem Kaczmarem. Po pewnym czasie nawiązaliśmy kontakt z grupą towarzyszy działających na terenie Lubonia, którą kierowali Andrzej Węclawek i Jan Mazurek. Takich

grup działało kilka i na początku 1941 roku podporządkowano je jednemu kierownikowi. Doszło wówczas do powołania Komitetu Okręgowego KPP, na którego czele stanął Andrzej Węclawek, Jan Mazurek, Ludwik Andrzejewski.

— Czym charakteryzowała się Wasza działalność?

— Z początku chodziło o przygotowanie kadr, zdolnych do planowanej przez nas walki z okupantem. Pomagało nam doświadczenie wyniesione z przedwojennej działalności w nielegalnej KPP. Stawialiśmy tylko na ludzi odważnych i przepojonych ideą walki. Biorąc pod uwagę bezwzględny terror stosowany w Poznaniu przez okupanta, musieliśmy działać bardzo ostrożnie i z rozmysłem. Pamiętam z tych czasów takie wydarzenia. Jednego z członków naszej grupy widziano spacerującego na ulicy Półwieskiej w swobodnej, towarzyskiej rozmowie z gestapowcem. Po naradzie w ścis-

łym gronie, zorganizowano zebrane na łakach dębinińskich, gdzie w obecności tego podejrzanego towarzysza Andrzej Węclawek rozwiązał pozornie naszą działalność, argumentując to posunięciem zupełnym bezsensu dalszych prób walki wobec nasilającego się hitlerowskiego terroru.

— De facto jednak działaliście dalej?

— Naturalnie. Ale już bez niego.

— Jaką drogą doszli do Was wieści o utworzeniu Polskiej Partii Robotniczej?

— Niemcy przywieźli do Poznania na roboty m. in. równieź sporo mieszkańców Łodzi. Wśród nich kilku komunistów, z którymi nawiązaliśmy kontakt. Za ich pośrednictwem zaczęły do nas docierać wiadomości o istnieniu w Łodzi Polskiej Partii Robotniczej. Bezpośredni kontakt pomiędzy obydwoma organizacjami nawiązała Marcin Bakoś i Roman Pasikowski. Po zapoznaniu się z deklaracją PPR przyjęliśmy tę nową nazwę również dla naszej organizacji, podporządkowując się Komitetowi Łódzkiemu, który delegował do nas doświadczonego działacza partyjnego — Leona Koczkę.

— Bezpośrednia więź z Łodzią, a pośrednia z Warszawą — wzmocniła chyba Wasze samopoczucie?

— Tak. Poculiśmy się znowu w jednej wielkiej rodzinie lewicy polskiej. Ożywiła się też mocno nasza działalność. Zaczęliśmy otrzymywać egzemplarze prasy PPR-owskiej, które kazały z rąk do rąk. Otrzymaliśmy ich jednak bardzo mało i nieregularnie. Stał się problem wydawania własnej gazety. Zaczęliśmy redagować „Głos Poznania”, stanowiący jeden z elementów naszej pracy politycznej. Głównym zadaniem tej działalności było przygotowanie ludzi ideowych i politycznie właściwie zorientowanych zarówno na dziś — do walki z okupantem, jak i na jutro — czyli do pracy w wolnej ojczyźnie.

— W jaki sposób odbywało się redagowanie „Głosu Poznania”?

— W kilku punktach zorganizowaliśmy nasłuch radiowy. Uzyskane informacje dostarczano Romanowi Pasikowskiemu i Wandzie Piwowarczyk, którzy redagowali biuletyn. Pismo to było kopiowane ręcznie, tuż pod okiem Niemców w Zakładach Cegielnianych, przekształconych przez hitlerowców na zakłady zbrojeniowe.

— W Zakładach Cegielnianych działała chyba najliczniejsza organizacja PPR-owska?

— Tak. Dlatego zorganizowaliśmy tam dwa komitety.

Jednym kierowali Tadeusz Weinert, Adam Niedbalski i Antoni Piotrowski, drugim — Wacław Malinowski, Wacław Weinert i ja.

— Na czym głównie skupiała się Wasza działalność w Zakładach?

— Na inicjowaniu sabotażu i kierowaniu nim. Komitet, którego byłem członkiem, działał w jednym z największych oddziałów fabrycznych. Miał też pieczę nad grupą młodzieżową, którą kierowali Zatorski, Stefan Karpiak i Jan Sztukowski. Sabotaż był zadaniem chwili. Każdy z naszych członków miał obowiązek codziennie, we własnym zakresie, go uprawiać. Ale powołaliśmy też większe akcje. Postanowiliśmy np. unieruchomić szlifierkę — przeciagarę, co poważnie przeszkodziłoby w produkcji. W czasie jednego z nalołów nocnych, kiedy Niemcy uciekali do schronów, zostaliśmy z Przysięckim i Ratajskim na hali fabrycznej dla dokonania tego sabotażu. Alarm trwał jednak zbyt krótko. Zdołaliśmy tylko pociąć kilka pasów transmisyjnych i wynieść je do szatni Niemców. Były dochodzenia w tej sprawie, ale spełzły na niczym. W końcu dokonaliśmy swego w inną noc i to tak, że nie znaleźliśmy żadnego śladu.

— Czy planowaliście też akcje bojowe?

— Na początku 1944 roku Partia przystąpiła do organizowania Gwardii Ludowej. Mielśmy już sporo młodzieży w swych szeregach, która paliła się do jakiegoś zbrojnego wystąpienia. Trzeba było najpierw nauczyć ją taktyki bojowej. Tymczasem zaczęły się aresztowania.

— Jak to się stało?

— W grudniu 1943 i w styczniu 1944 roku nastąpiły większe aresztowania w szeregach łódzkiej organizacji PPR. Próbuje nawiązać kontakt z Łodzią Jan Zgodziński został w lutym aresztowany. Wkrótce nastąpiły dalsze aresztowania w Poznaniu. Po mnie gestapowcy przyszli 17 maja 1944 roku. Po 2-tygodniowym męczeństwie śledztwie w gestapo, przewieziono nas do Żabikowa. Jednostka wspaniałych ludzi z naszej poznajskiej organizacji PPR została tam rozstrzelanych. Reszta — przeszło stu — wywieziono do obozów koncentracyjnych. Mnie z Wacławem Weinertem i Adamem Niedbalskim wywieziono do Mauthausen. O tym, co tam przeżyłem, trudno mówić. Po wywołaniu przez półtora roku choroby, zanim wróciłem do pracy.

— I znowu zaczęła się działalność w partii?

— Tak, ale o ile piękniejsza, bo w wolnej ojczyźnie, kształtującej rekoma całego społeczeństwa nowy ład społeczny. O ten właśnie nowy, socjalistyczny ład walczyli kilka pokoleń rewolucjonistów polskich. Walczyli również poznajscy PPR-owcy.

Rozmawiała:
BARBARA MOSIĘŻNA

Faktem jest, że nikt nie neguje potrzeby współpracy rad narodowych z wyższymi uczelniami i instytucjami naukowo-badawczymi. Nie ulega również wątpliwości, iż współpraca taka istnieje i posiada wypracowane formy. Jedną z nich polega na tym, że na zlecenia prezydium uczelnie opracowują projekty kierunków dalszego rozwoju ekonomicznego. W artykule na ten temat minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. dr Henryk Jabłoński stwierdził m. in.:

„Jako jeden z najlepszych przykładów można przytoczyć współpracę Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu (...). Prezydium WRN rozpatrywało wnioski senatu uczelni i udzielało mu pomocy, szkoła zaś podjęła się opracowania planu zagospodarowania Doliny Nadnoteckiej, opracowała i zorganizowała rejon zamknięty produkcji sadzenia ziemniaków, współpracując z terenowymi jednostkami przemysłu drzewnego itd.”

Mimo tego pozytywnego przykładu nie da się ukryć, że omawiana forma współpracy prezydium rady z uczelnią posiada sporo wad. Plany badań naukowych nie zawsze mają styczność z potrzebami rad narodowych, a w takich przypadkach zlecenia terenowych organów władzy czy sami nie są traktowane pierwszoplanowo. Wynikają stąd łatwe do przewidzenia konsekwencje.

Inna forma kontaktów to udział naukowców — bądź to jako radnych, bądź też członków komisji spoza rady — w pracach tej ostatniej. Zaletą tej formy jest bezpośredniość. Np. w 13 komisjach poznajskiej WRN mamy 12 pracowników nauki (przy czym większość w dwóch komisjach: rolnictwa i zdrowia).

Niewątpliwie formą współpracy bardziej doskonałą, gwarantującą szersze i systematyczniejsze kontakty organów władzy z nauką jest działalność rad naukowych. W Wielkopolsce tego rodzaju ciała kolegialne pn. Rada Naukowo-Ekonomiczna przy WKPG powołano do życia w 1956 roku. Niezaprzeczalne są jej zasługi zarówno w zakresie opinowania projektów planów jak i opracowywania problemów z różnych dziedzin życia. M. in. właśnie w oparciu o ustalenia naukowców — członków Rady podjęte zostały decyzje dotyczące rejonu konińskiego-tureckiego.

Sytuacja, w której obecnie znajduje się Rada Naukowo-Ekonomiczna nie jest jednak najlepsza. Zlecono jej w bieżącej kadencji rad zaledwie trzy prace (m. in. na temat możliwości produkcji eksportowej poznajskich przedsiębiorstw i ustalenia kierunków zagospodarowania Puszczy Nadnoteckiej). Ponadto w obecnej kadencji nie została formalnie powołana. Rada Naukowa istnieje więc jedynie dzięki sile rozpędu, która — jak się wydaje — w miarę upływu czasu maleje.

1) „Gospodarka i administracja terenowa” nr 4 z 1966 r.

Nie wiem czy dążenie do reorganizacji jest dostatecznym usprawiedliwieniem takiej sytuacji trwającej od czerwca 1965 roku? Potrzeba zmiany nie ulega chyba wątpliwości. Rada Naukowo-Ekonomiczna składająca się z ponad 20 członków była organem doradczym i opiniotwórczym zarówno WKPG jak i MKPG Poznania. Działalność naukową prowadzono w trzech sekcjach — regionalnej, miejskiej i rolniczej. Już te dane organizacyjne mogą świadczyć o ograniczonych możliwościach Rady, a co za tym idzie — o konieczności zmian. Winny one chyba zmierzać do zawężenia specjalizacji. Tak jest zresztą w innych województwach: rada w Szczecinie ma 7 sekcji, w Gdańsku — 5, a Rada Naukowo-Ekonomiczno-Techniczna przy Prezydium WRN w Warszawie — 9 sekcji (m. in. gospodarki wodnej, techniki sanitarniej, zdrowia i terenów zielonych; zatrudnienia i polityki społecznej; budownictwa i gospodarki mieszkaniowej; obrotu towarowego; samorządu i administracji publicznej). Wielosekcyjność (która musi iść w parze z wciągnięciem do stałej współpracy naukowców nie będących członkami rady) pozwoli w większym niż dotychczas stopniu uwzględnić złożoną problematykę Wielkopolski i Poznania. Dodajmy jeszcze, że radykalnemu usprawnieniu ulec winna wymiana doświadczeń między poszczególnymi radami naukowymi. Brak takiej wymiany może bowiem powodować, że w niejednym województwie możnaby poszukiwać się nowych rozwiązań organizacyjnych i metod działania, podczas gdy w innych województwach zagadnienia te nie stanowią już problemu. Korzystanie z dorobku (jeśli okaże on się przydatny) innych regionów trzeba by zresztą rozszerzyć o wyniki badań. Z góry należy założyć, że opracowania problemów, niektórych województw mogłyby być również w innych województwach wykorzystane przez praktykę gospodarczą.

Skoro mowa o wykorzystaniu istniejącego już dorobku naukowego to warto zaznaczyć, że postulat ten przede wszystkim realizowany być powinien w skali województwa. Piszemy: „powinien”, bo tu i ówdzie przyjęła się zasada, której sens ktoś wyraził w ten sposób: „zwracamy się do naukowców wówczas, jeśli sami nie możemy dać rady”. Takie kryterium współpracy jest oczywiście nie do przyjęcia. Zresztą nawet w sprawach na pozór prostych zasięgnięcie fachowej opinii niejednokrotnie pozwoliłoby wzbogacić działalność władz administracyjnych o nowe, ważne treści.

W związku z tym istnieje potrzeba szerszego i sprawniejszego przekazywania informacji na linii: prezydium rady — wyższe uczelnie. Naj-

Dokończenie na str. 4
MICHAŁ ŁUCZAK

Może rozpocząć od wychowania rodziców?

Zainicjowana przez Redakcję dyskusja na pasjonujący przedmiot — wychowanie. Pasjonujący z uwagi na bezpośrednią sprawność efektów wychowania przez ogół społeczeństwa, zainteresowanego jego wynikami. Sprawa nie jest prosta i nie łatwa. Nie można jednym jakimś środkiem rozwiązać kłopotów nawiązanych wokół problemu wychowania. Zdając sobie z tego sprawę, poruszę jedną z przyczyn warunkującą, jak sądzę, w poważnym stopniu efekty wychowawcze — oddziaływanie do domu. Stawiam często pytanie, czy rodzice zdają sobie w pełni sprawę z całokształtu swoich wychowawczych funkcji. Po dokładnej obserwacji wskazuje raczej, że wychowanie dziecka staje się marginesem wysiłków rodziców. Na plan pierwszy wysuwa się troska o zabezpieczenie jego fizycznych potrzeb, urządzenie domu, podnoszenie poziomu materialnego rodziny. Wychowanie w rodzinie jako system zabiegów, ukierunkowanych jasno sprezywanym celem, raczej nie jest zjawiskiem częstym. Skąd bierze się taki społecznie ujemny stan rzeczy? Nie mamy form przygotowania młodych ludzi do odpowiedzialnego pełnienia funkcji wychowawczych w rodzinie.

Nie możemy, niestety, powtarzać dosłownie wzorów i metod zapamiętanych ze swojego dzieciństwa i młodości. Zmiany warunków społecznych, systemów wartości, sposobów życia i bycia tak szybko następują po sobie, że liczenie na własne doświadczenie zawodzi. W tych warunkach, kiedy chcemy podnieść jakiś dział gospodarki narodowej szkolimy fachowców, upowszechniamy wydajniejsze metody pracy. Jeśli mamy osiągnąć w zakresie lecznictwa, to w dużej mierze przez upowszechnienie funkcji sanitarną i sprawnie funkcjonujący system ochrony zdrowia.

Młoda matka jest otoczona opieką lekarską. Matka wychowująca swoje dzieci natomiast, pozbawiona jest możliwości zdobywania i podnoszenia wiedzy pedagogicznej.

Dlatego trzeba, ażeby obok higieny i wiedzy o Polsce szkoła średnie podjęła edukację młodzieży w zakresie socjologii rodziny, elementów psychologii i pedagogiki. Aby środki masowego przekazu, radio i telewizja wchodziły szerzej w cztery ściany domowego ogniska z profilaktyką i terapią. Aby w czasopiśmie obok porad sercowych redagować tak

bardzo ważny dział wychowawczy.

W osiedlach — organizować placówki, w których pedagodzy, psychologowie socjologowie, poradnictwo wychowawcze.

W zakładach pracy — dostrzeć do ojców jakże często uwalniających się od współodpowiedzialności za wychowanie dzieci.

I myślę, że w tej edukacji narodowej, podejmowanej wielostronnie i w sposób jednolity, trzeba by w pierwszej mierze zwrócić uwagę na wychowawczy walor pracy. 17-letni chuligan okradający kiosk nie urodził się złodziejem. Dzielczyzna wybierająca drogę łatwiej i taniej rozrywki nie przyniosła ze sobą na świat niechęci do pracy. To złe wychowanie zdeformowało ich osobowość.

Postępowanie domu w myśl zasady: jeszcze się w życiu napracuję, po co obciążać obowiązkami, kiedy są młodzi, wytwarza w młodzi negatywną postawę do pracy. Nie dostrzeganie prostych zależności między umiejętnością pracy i sukcesem życiowym, brak umiejętności pracy w zestawieniu z rosnącymi potrzebami młodzieży może doprowadzić do zbrodni na lewe ścieżki chuliganstwa. Stałby konsekwentna realizacja zasady od najmłodszych lat, że prawo do sukcesu jest wynikiem osobistego wysiłku, wytrwałości, sumiennosci, może uchronić przed wieloma kłopotami, młodzieżą i rodziców. Oszczędzić im wielu rozczarowań i porażek.

I jakkolwiek trzeba znowu, nie upraszczając dostrzegać złożoność problemu, to jednak warto stwierdzić, że dzieci łatwo wyrastają z rodziców, którzy poza zaspokojeniem fizycznych potrzeb nie są w stanie podać za rozwijającą się ich osobowość. Wyrastają z nich z dobru sytuowanego środowiska rodzinnego, które zaspokaja wymyślne zachcianki

dzieci, bo ma na to środki, jak również ze środowiska ludzi ciężko pracujących, którzy sami kiedyś zaznali biedy i niewierki i chcieliby odsunąć wszelki trud od dziecka w imię nierozsądnie pojętej miłości.

mgr MARIA ROSZCZAK

Wychowywać i... leczyć

Na pierwszy plan walcze z przestępczością należy wysunąć dobrze rozumianą profilaktykę, ponieważ reedukacja głębiej zde-

im młodsze jest dziecko, tym większa rokuje poprawę przy właściwym postępowaniu wychowawczym, czy leczeniu.

Trudność wychowawczą mogą być powodowane zarówno błędami wychowawczymi, jak i ujemnymi cechami osobowości dziecka. W każdym wypadku należy postawić możliwie ściśle rozpoznanie gdyż tylko usunięcie czy złagodzenie rzeczywistych przyczyn nieprzystosowania społecznego zmniejszy je względnie zniweluje.

Wraz ze spadkiem śmiertelności noworodków i niemowląt zwiększa się liczba osobników z różnego stopnia organycznymi uszkodzeniami centralnego układu nerwowego, które mogą powodować m. in. wzmoczoną pobudliwość nerwową, obniżony krytycyzm, zwiększoną wyczerpywalność, wysiłkową i trudności skupienia uwagi oraz zaburzenia uczuciowości, co pociąga za so-

moralizowanej młodzieży jest zarówno bardzo trudna, jak i często mało skuteczna.

Głównie rodzice, a także szkoła muszą poświęcić więcej czasu wychowaniu dzieci i młodzieży. W wypadkach pojawienia się trudności wychowawczych niepodatnych na typowe oddziaływania wychowawcze, winni zwracać się do Poradni Społeczno-Zawodowych i Poradni Zdrowia Psychicznego.

Cieszy nas, że wiele przedszkoli konsultuje z nami tych wychowanków, w stosunku do których zawodzi normalne środki wychowawcze, bowiem

bą zarówno konflikty z otoczeniem jak i złe wyniki w nauce. Liczba nerwic wzrasta u dzieci i dorosłych; nerwowi rodzice i nauczyciele nie mają dostatecznej cierpliwości do wychowywania dzieci, zwłaszcza nerwowych. Wśród dzieci wagarujących, którym szczególnie zagraża zejście na drogę przestępczą, bardzo często widuje się neurotycznie uwarunkowane postawy lękowe.

Dzieci o wrodzonych złych skłonnościach, dzieci z organicznie uwarunkowanymi wadami charakteru i dzieci neurotyczne wymagają w poszczególnych przypadkach indywidualnie różnych metod wychowawczych, które winny być wspólnie z rodzicami opracowane przez wychowawców, psychologów i lekarzy. Nawet tak drastyczny „zabieg wychowawczy”, jak odpowiedzialne wywołanie kary cielesnej, może być wyjątkowo dopuszczalny.

Dzieci sprawiające trudności wychowawcze wymagają wielopłaszczyznowego leczenia zarówno ich samych jak i środowiska. Abyśmy temu zadaniu podołali trzeba nie tylko leków (w które jesteśmy

aktualnie zaopatrzeni dostatecznie), nie tylko miejsce w sanatoriach, ale przede wszystkim zrozumienia i przychylnych postaw organizacji, władz, czy instytucji, do których zwracamy się o pomoc (np. o przyspieszenie przydziału odpowiedniego mieszkania, czy też o szybkie wysłanie ojca alkoholika na przymusowe leczenie, o możliwość wysłania dziecka na kolonię czy o bóz, o umożliwienie matce pracy na jednej zmianie itp.).

Tylko ścisła współpraca wszystkich tych, którym leży na sercu dobro naszej młodzieży może dać jakieś rezultaty.

lekarz
KRZYSZTOF DZIKOWSKI

Oddział Dziecięcy
Poradni Zdrowia
Psychicznego
dla m. Poznania

30 statków z Gdańska w 1966 roku

Ubiegły rok Stocznia Gdańska zakończyła doskonałym bilansem, osiągając zwodowanie najwyższego po wojnie tonażu. Na wodę spłynęło 30 jednostek o łącznej nośności 200.400 ton, przekazano zaś do eksploatacji 29 statków o nośności 185 700 ton. Największym odbiorcą statków ze Stoczni Gdańskiej był nadal Związek Radziecki, dla którego zbudowano 25 jednostek o nośności 171 500 t, w tym 5 trawlerów — przetwórn, 5 drob nicowców o nośności 12 500 ton, 12 drewnowców o nośności 6 000 t oraz 3 przemysłowe bazy rybackie o nośności 10 000 ton.

Armatorzy polscy otrzymali ze Stoczni Gdańskiej 4 jednostki, w tym przedsiębiorstwo „Dalmor” w Gdyni 3 trawlerzy — przetwórn, a przedsiębiorstwo Dalekomorskie Bazy Rybackie w Szczecinie pierwszą polską przemysłową bazę rybacką „Grif Pomorski” o nośności 10 000 ton.

Ponadto stoczniowy Zakład Budowy Silników zbudował 8 okrętowych silników głównych na licencji duńskiej Burmeister & Wain, 190 kotłów oraz 58 wind okrętowych.

Rok ubiegły był w Stoczni Gdańskiej rokiem prototypów, na których silnikach bowiem rozpoczęto budowę aż czterech zupełnie nowych typów statków: trawler-przetwórn typu B-22 dla rybołówstwa polskiego, który zastąpi budowane dotychczas trawler-przetwórn typu B-15, „paragrafowiec” typu P-459 budowany dla armatorów norweskich oraz dwie przemysłowe bazy rybackie — B-67 dla armatorów polskiego i B-69 dla armatorów radzieckich.

W 1965 roku Stocznia Gdańska przeżyła też kilka uroczystości: m. in. zwodowanie bazy rybackiej „Profesor Baranow” dopielione dwumilionowej tony statków zwodowanych w Stoczni Gdańskiej po wojnie, a przekazaniem do eksploatacji bazy rybackiej „Grigorij Łysenko” — 3 milionowej tony polskiego przemysłu okrętowego. (PAI)

Niewykorzystane szanse

Dokończenie ze str. 3

ogólniej mówiąc chodzi o to, by przydzielić dokładnie orientację w programach badań naukowych, a uczelnie miały rozczepić wykaz problemów wymagających naukowe opracowania. Stworzyłoby to warunki do szerszego pojęciowania w pracach doktorskich i magisterskich problematyki regionalnej. Szczególnie można by liczyć na stypendystów przydzielonych do absolwentów studiów dla pracujących (regulamin tych ostatnich mówi o przydzieleniu takich prac dyplomowych, które służyłyby potrzebom macierzystych zakładów studenckich).

Na koniec, wyważając ostateczne drzwi, należy stwierdzić, że współpraca: rady — nauka przynosi obopólne korzyści. Piszcie o tym prof. dr Witold Niewiadomski:

MICHAŁ ŁUCZAK

2) Tamże

Dziesięciolecie dwutygodnika „Miś”

Przyjacieli najmłodszych, dwutygodnik „Miś” obchodzi swoje dziesięciolecie. Pierwszy numer „Misia” ukazał się na początku roku 1957. Pisemko wydaje Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, redaguje je od chwili powstania, poeta Czesław Janeczarski, kierownikiem artystycznym jest Janina Krzemińska.

„Miś” zyskał sobie wielką popularność i uznanie w kraju i za granicą zwłaszcza w ośrodkach polonijnych. Przegląd bohatera i „gospodarza” pisemka, Misia Uszatka, ukazywały się osobno w wydaniu książkowym (trzy tomy, czwarty pt. „Bajki Misia Uszatka” — w druku) i tłumaczone były na wiele języków obcych m. in. na bułgarski, flamandzki, niemiecki, łotewski, słowacki, słoweński, serbsko-chorwacki, rosyjski i węgierski, w nakładzie ponad pół miliona egzemplarzy.

Z datą 1 stycznia 1967 roku

4 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB
6 I 1967 r. Nr 4 (712)

Problemy VII Plenum KC PZPR

WWT. dobra robota samorządu

W grudniu rozpoczęła się w wielkopolskim przemśle kolejna tura konferencji samorządów robotniczych. Na porządku obrad stały — i to o wiele wcześniej niż w ubiegłych latach — projekty zakładowych planów produkcyjnych na następny rok. Tryb planowania ulega więc stale ulepszeniom. Systematycznie wchodzimy w stan, w którym — zgodnie z zaleceniem IV Zjazdu partii — wszystkie zakłady, od pierwszego dnia roku, będą pracować w oparciu o zatwierdzone plany.

Założa Wytwórni Wyróbów Tytoniowych w Poznaniu (w jej skład wszedł zakład Kościński) już taki plan posiada. Jej samorząd robotniczy przedyskutował i uchwalił go jeszcze przed świętami. Ponieważ wytwórnia daje prawie 20 procent krajowej produkcji papierosów a sierpniowa podwyżka cen zmieniła (i wciąż jeszcze zmienia) strukturę popytu na tytoniowym rynku, przysłuchiwałam się obradom tego samorządu ze szczególnym zainteresowaniem.

Okazało się, że wcale nieźle rozwiązano wyłaniające się problemy. Nawet w tych najgorętszych dniach po zmianie cen na papierosy, kiedy to zjednoczenie niemal z dnia na dzień polecało wytwórni zmniejszać produkcję droższych gatunków, a zwiększać „Sportów” rytmika produkcji została zachowana. Doraźnie tworzone brzozy mechaników, w ciągu jednej nocy lub niedzieli, potrafiły przystosować całe ciągi maszyn do żądanej produkcji. I co ciekawie, nikt tu nie poczuł się obrażony, że ktoś nie potrafił sobie tego za jakiś bohaterski zryw. Wszyscy uważają to za

normalny zawodowy obowiązek. Po prostu, rytmiczność produkcji weszła każdemu w krew, stała się nawykiem. Warunkuje bowiem poziom zarobków wszystkich pracowników wytwórni: mechanika i zaopatrzeniowca, pakowaczki i dyrektora.

Mimo poważnej zmiany w asortymencie produkcji plan roczny został przez załogę wytwórni wykonany. Koszty produkcji mieszczą się w normatywach. Różnice cen rozlicza Zjednoczenie. Samorząd ma do niego w tych sprawach pełne zaufanie, więc koncentruje swoją uwagę na zadaniach 1967 roku.

A w roku 1967 wytwórnia ma wyprodukować ponad 11 miliardów papierosów oraz prawie 15 mln. cygaretek i cygar. Mają także przejść z likwidowanej wytwórni w Raciborzu produkcję górnicych „przysmaków”: tabaki i skretki śląskiej, a także przygotować się do wytwarzania tytoniu fajkowego. W sumie zadania ilościowe wytwórni rosną o około 5 procent, a załoga — o 2 osoby.

Po rozdziale tych zadań na stanowiska robocze okazało się, iż każda robotnica i każdy robotnik zatrudniony w bezpośredniej produkcji, będą musieli podwyższyć swą wydajność pracy o 130.000 papierosów rocznie. W stosunku do ponad 12 milionów sztuk już przypadających „na głowę” w tej grupie zatrudnionych — wzrost raczej niewielki. Lecz w zmechanizowanej wytwórni o wydajności ludzi decydują maszyny: ich liczba, stopień zużycia, sprawność techniczna itd. I tu nasuwały się wątpliwości. Park maszynowy wytwórni jest już dość wysłużony. Niezawodność pracy poszczególnych agregatów zaczyna maleć. Zagęszczają się nieprzewidziane remonty i związane z nimi postoje maszyn. Tymczasem dokonana przymiarka zadań planu do dysponowanej liczby godzin pracy maszyn w takiej np. pakowni wykazała brak jakichkolwiek rezerw na nieprzewidziane remonty. Stworzenie takiej rezerwy, choćby minimalnej stało się niezbędne. Tylko ona bowiem może zapewnić utrzymanie rytmiki produkcji — podstawowego warunku realności planu.

W sukurs samorządowi przy szła powołana po VII Plenum KC PZPR zakładowa komisja usprawnień organizacyjnych. Przedstawiciel tej komisji oświadczył, że potencjalne możliwości stworzenia rezerwy mocy maszynowej, tkwią w dziale remontowym. Dział ten pracuje tylko na jedną zmianę, zamiast na dwie.

W ślad za tym posypały się inne wnioski. Okazało się, że moż-

na zwiększyć o około 10 procent wydajność dwóch niezwykle ważnych agregatów do produkcji papierosów, przesuwając je z miejsc, gdzie występują wstrząsy i drgania — w zaciśle; że można skrócić czas postojów przeznaczonych na przeglądy i konserwacje maszyn tworząc podręczną „kolekcję” części zamiennych; że można zyskać sporo maszynogodzin dobierając właściwy, trudno ścierny materiał do produkcji tych części, a przez to zmniejszyć częstotliwość ich wymiany itd. itp.

W sumie okazało się, iż proponowany przez Zjednoczenie zwiększony o 5 procent plan ilościowy produkcji można przyjąć w całej rozciągłości. Pozostały sprawy finansowe.

W tej dziedzinie sytuacja jest nieco zawiła. W roku 1967 produkcja wzrosła, lecz jej wartość zmalała. Zgodnie z popytem w planie wytwórni dominują „Sporty” i inne tanie wyroby. Zjednoczenie idąc na rękę wytwórni w jej dążeniu do częściowego choćby wyrównania „strat”, zgodziło się na przeniesienie do Poznania produkcji „Waweli” oraz uruchomienie produkcji „Giewontów” i „MDM”, które mają na rynku wzięcie a są rentowniejsze od „Sportów”.

Pociągająca też, w perspektywie czasu, łączność z rentowną tabaką i skretkami śląskimi, niewątpliwie podprębiając ekonomię wytwórni. Lecz uruchamianie nowej produkcji zawsze łączy się z przejściowym wzrostem zapasów tytoniu i opakowań. Tymczasem w magazynach wytwórni już nagromadziły się znaczne zapasy „Mentolowych”, Radom przekazując Poznaniowi produkcję „Waweli” sygnalizuje duże — podobno wieloletnie — zapasy opakowań. Podobne sygnały dochodzą z Raciborza itd.

I półrocze może być trudne. Samorząd wytwórni wystąpił więc z wnioskiem do Zjednoczenia o uznanie tych zapasów za uzasadnione i ma nadzieję, że Zjednoczenie wniosek ten uzna. Z drugiej strony wytwórnia ma zamiar dokonać znacznych usprawnień w gospodarce tytoniem i bibulką (instaluje nawet specjalną aparaturę izotopową), które powinny znacznie obniżyć koszty wytwarzania.

W sumie ogólny wydziewek obrad samorządu był optymistyczny. Rytmiczność produkcji będzie zapewniona, zapasy się rozładuje, gospodarkę materiałową usprawni a więc już w II półroczu sytuacja wytwórni powinna odwrócić się na lepsze.

W podjętej jednomyślnie uchwale, członkowie samorządu postanowili przyjąć do planu wskaźnik rentowności o 0,03 procenta wyższy od zaleceń Zjednoczenia. Niby niewiele, a jednak...

PIOTR CHOJNACKI

„Die Welt”, „Bild” oraz „Hamburger Abendblatt” ogłoszenia zawierające wezwania: „W Hamburgu nie wybierajcie żadnego narodowego demokraty! ... pierwszy plamy nowej brunatnej dżumy”.

W Sztutgarcie partia złożyła wniosek o ukaranie krajowego przewodniczącego federacji zachodnioniemieckich związków zawodowych DGB na okręg Badenii—Wirtembergii, Eugena Loderera, który NPD określił jako odpowiednik NSDAP.

Nawet jednak dla zachodnioniemieckiej Temidy znanej z pobłażliwości dla hitlerowskich przestępców, zaś antyfa-

szystów i komunistów ścigającej dziś z nie mniejszą gorliwością jak za czasów jej podporządkowania brunatnej NSDAP, wymowa faktów okazała się zbyt jednoznaczna, by dać zadośćuczynienie NPD.

Tak to sąd krajowy w Konstancji musiał uznać, że „przedstawiono wiarygodnie, iż szerokie kręgi (społeczeństwa — wyj. aut.)... są przekonane, że NPD co najmniej w znacznym stopniu składa się z dawniejszych narodowych socjalistów”. Stąd dopuszczalne jest twierdzenie, że stanowi ona „zbiorowisko („Sammelbecken”) dawnych narodowych socjalistów”.

Sąd w Getyndze znalazł ogólną formułę, w której nie mógł jednak rozmiąć się zupełnie z faktami; stwierdził mianowicie, że NPD „nie uzyskała jeszcze takiego dystansu od sfery uważanej

MORALNY ZAKAZ MILCZENIA

B ierność, neutralność ucho dzili w ciemne lata wojny z faszyzmem za świadomą lub nieświadomą pomoc sprawcom zbrodni. Milczenie wobec nich obiektywnie pomagało zbrodniarzom. Tak też historia oceniła postawę wielu wybitnych osobistości, które czy to z racji swego stanowiska, znaczenia, czy to instytucji którą kierowali i zasad przez nie reprezentowanych — w czasie wojny i hitlerowskiego barbarzyństwa woli milczeć. Tego surowego osądu narodów nie osłabia żadne zabiegi usiłujące wytłumaczyć milczenie.

A znowu trwa wojna. Nie-sprawiedliwa, brutalna i okrutna. Wojna silnego, możnego, pa zęby uzbrojonego kraju przeciwko słabemu, wyniszczonemu i zacofanemu narodowi. I znowu — ku hańbie człowieczych zasad wojna wietnamska niesie śmierć daleko poza miejsca potyczek i bitew. Najnowocześniejsze samoloty dzień w dzień nadlatują nad wietnamskie miasta i wsie pokrywając je dywanem bomb i pocisków rakietowych. Ginie ludność cywilna, zabija się dzieci. W gruzach się szkoły i kościoły. Gazety przynoszą przerażające zdjęcia dzieci popalonych nałalem. Pod okiem możnego sojusznika stosuje się najbardziej dzikie metody tortur na jębach komunistycznej partyzantki.

Wydarzenia w Wietnamie obudziły sumienie świata. Jeden wielki głos protestujących zjednoczył ludzi o różnych poglądach politycznych i religijnych. Wybitni intelektualiści utworzyli specjalny trybunał dla osądu amerykańskich zbrodni w Wietnamie. Głowa Kościoła katolickiego papież Paweł VI wypełniony niepokojem i trwogą raz po raz nawołuje do przerwania walk i rozpoczęcia rokowań. Również wiele episkopatów potępiło wojnę i agresorów. Tak uczynił episkopat węgierski, tak postąpiła konferencja duchowieństwa czechosłowackiego, Światowa Rada Kościołów zrzeszająca 250 kościołów chrześcijańskich jednoznacznie potępiła interwencję amerykańską w Wietnamie.

Opinia publiczna ze zdumieniem i bólem dowiedziała się, że biskupi katolicy Stanów Zjednoczonych odrzucając wszelkie podstawowe zasady moralne i religijne udzieliłi pełnego poparcia agresji ich kraju w Wietnamie. Wszystkie odrażające formy wojny wietnamskiej są dla nich dopuszczalne i dozwolone — nie wyrzekli słowa sprzeciwu przeciwko bombardowaniu ludności cywilnej, zabijaniu dzieci napalmem, torturowaniu jeńców, niszczeniu pól i pól ryżowych. Na święta Bożego Narodzenia do Wietnamu Po-

łudniowego udał się kardynał Spellman, aby dodać otuchy „dzielnym chłopcom” zabijającym Wietnamczyków. Biskupi amerykańscy płamią honor całego Kościoła i całego katolicyzmu.

Milczenie w sprawach wietnamskiej wojny stało się niedopuszczalne. Ci, których nie stać na powiedzenie słów sprzeciwu popadają chyba w podświadomą sprzeczność z zasadami etyki i religii. A w sprawie wietnamskiej zastanawia milczenie episkopatu polskiego. W niektórych pismach katolickich zamieszczane są wypowiedzi prostych polskich katolików, wstrząśniętych wydarzeniami wietnamskimi, protestujących przeciwko bombardowaniu miast i wsi. Ci katolicy powołują się na nakazy swej religii, na zwykłe, obowiązujące wszystkich normy etyczne, nie pozwalające milczeć wobec zbrodni i na własne, jeszcze niedawne doświadczenia wojny i okupacji. Episkopat polski, tak często zbierający się ostatnio na posiedzenia plenarne, wydający tyle listów do wiernych milczy. Jakby barbarzyństwa dziejące się w niewielkim kraju południowo — wschodniej Azji całkowicie go nie obchodziły. A przecież — pomijając moralną i religijną stronę tego milczenia — wypada przypomnieć, że biskupi polscy należą do narodu, który jeszcze niedawno niszczone był wszystkimi dostępnymi III Rzeszy środkami. Tak jak teraz w Wietnamie rozsypują się w gruzach kościoły i pagody, tak jeszcze niedawno waliły się w gruzy pod niemieckimi bombami świątynie Warszawy, Poznania, Gdańska i dziesiątków miejscowości Polski. Czyżby aż tak zimna i krótka była pamięć dostojników Kościoła?

W telegramie nadesłanym na uroczystości wigilijne na KUL przez kierownika polskiego episkopatu można przeczytać zdumiewające słowa — powołując się na Ewangelię i uchwały ONZ kardynał wznosi inwokację o pokój na polskiej ziemi. Trzeba docenić taką troskę. Na szczęście cieszy my się pokojem od przeszło dwudziestu lat i wszyscy pragniemy, aby nigdy już nie został zakłócony. Ale nasze pragnienie utrzymania pokoju nie zwalnia od obowiązku protestu przeciwko wojnie w innej części świata. To nakazuje nam ludzka solidarność i poczucie braterstwa, których naszemu narodowi w historii nie brakowało. A nie zapominajmy także — że wojna w Azji rzuca złowrogi cień i na nasze spokojne życie, w przypadku dalszego, niepożądane go jej rozwoju przez agresorów grozi pożarem świata.

WŁODZIMIERZ WANAT

za narodowo-socjalistyczną, by mogły być wykluczone niepożądane aluzje”.

Podobną formułę zastosował sąd sztutgarski stwierdzając, że „NPD pod względem personalnym i rzeczowym nie zdobyła się na jasne zdystansowanie się od narodowego socjalizmu, pozbawiając jakiegokolwiek podstawy porównania”.

Sąd hamburski natomiast, rozpatrując sprawę wniesioną przez przewodniczącego partii Thielena o przyznanie mu odszkodowania pieniężnego za rzekome szkody moralne orzekł, że jego partia „atakowana jest przez część prasy wewnętrznej i zagranicznej w związku z przynależnością do niej wielu byłych członków NSDAP” oraz, że można „przy najmniej wskazywać na niebezpieczeństwo dyktatury z prawa”.

Dwa fakty uniemożliwiły NPD wygranie procesów — nasycenie szeregów członkowskich, a przede wszystkim jej kierowniczej i średniej kadry, byłymi hitlerowcami i zdeklarowanymi neonazistami oraz stosowanie form działania propagandowego i posługiwania się sloganami wyrażnie spokrewnionymi ze znanymi z okresu Trzeciej Rzeszy, czy też z okresu walki NSDAP o władzę.

Ostatnio NPD oświadczyła oficjalnie, że rezygnuje na przyszłość ze ścigania sądowego „oszczerców” pomawiających ją o pokrewieństwo ideowo-kadrowe z partią hitlerowską. Czy jest to rezultatem zniechęcenia dotychczasowymi porażkami sądowymi, rezultatem wspomnianych podstawowych faktów, których nie może przeskoczyć, przy całym swym reakcyjnym nastawieniu, sądownictwo zachodnioniemieckie? Czy też może wzdowie NPD uznać, że ich partia stała się siłą polityczną na tyle realną, że nerwowo zabiega o ideologiczne „incognito” nie są już jej potrzebne?

ANDRZEJ PRZYWARA

Dla NPD incognito niepotrzebne?

Po pierwszej konferencji powiatowej LZS

W Lesznie obradowała pierwsza w województwie poznańskim — VII konferencja sprawozdawczo-wyborcza Rady Powiatowej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe.

Leszczyńska RP LZS prowadzi działalność w 18 dyscyplinach sportowych przez 238 sekcji sportowych z prawie 3.300 członkami (w tym 922 kobiety), skupionych w 55 kołach, 1 klubie sportowym oraz w 24 zespołach szkolnych.

Liczba 55 kół, stanowi duży i zarazem korzystny wskaźnik w skali krajowej biorąc pod uwagę, że na terenie powiatu są tylko 82 wieś sołectwa. Osiągnięcia to stawia leszczyńską organizację pod względem liczebnym w gronie najlepszych w województwie poznańskim.

Do najbardziej popularnych dyscyplin sportowych na wsi leszczyńskiej należą: lekkoatletyka, piłka ręczna, piłka siatkowa, tenis stołowy, szachy i piłka nożna. Warto również wspomnieć o 103 aktywnych sekcjach turystycznych różnych specjalności, posiadających w swych szeregach przeszło 1.200 osób.

Powiat Leszno może poszczycić się znacznym wzrostem poziomu sportu masowego i kwalifikowanego. W ruchu sportowym widać leszczyńską przez ostatnie trzy lata zajmowała I miejsce w województwie poznańskim, a wyniki 1966 roku, w którym to w imprezach sportowych wszystkich sześciu uczestniczyło 63.908 osób (w roku 1964

startowało ponad 24.500), wskazują że sportowcy więcej powiatu leszczyńskiego pozycję tę utrzymują.

Władze naczelne Zrzeszenia LZS właściwie oceniły osiągnięcia działaczy społecznych w ich trudnej pracy na wsi. Decyzją Rady Głównej LZS wyróżniono „Medalem XX-lecia LZS” — dyrektora Instytutu Zootechnicznego Pawłowice — Józefa Kamińskiego, odznaką „Zasłużonego działacza LZS” Bronisława Myślińskiego, Franciszka Kamińskiego, Stanisława Gorkę, Jana Wawrzyniaka, Zenona Buchwald i Zenona Matyle.

Na liście odznaczonych Złotą Odznaką (16 osób) znaleźli się m. innymi: Marian Niedźwiedziński, Zbigniew Kuśnierski, Zygmunt Sliwiński, Adam Furman, Stanisław Bogdanow, Aleksander i Eugeniusz Gilewicz, Zbigniew Gryczka.

Srebrną odznakę (17 działaczy) otrzymali m. innymi: Leon Kroker, Mirosława Zukowska, Stanisław Solnicki, Bolesław Orzalkiewicz, Henryk Dwornik, Paweł Biniak.

Wręczono również 10 brązowych odznak. Wśród wyróżnio-

nych znaleźli się dwie Marie — Hermanówna i Kasprzakówna.

Jerzy Juskowiak otrzymał Srebrny Dysk, a Zenon Buchwald Brązowy, nadany przez Prezydium WKFFIT w Poznaniu.

Na konferencji wybrano 22-osobowe Plenum i Komisję Rewizyjną. W skład prezydium Rady Powiatowej LZS weszli: Henryk Jaskuła jako przewodniczący, Mirosława Zukowska, Zenon Buchwald i Bogusław Szulczyński — zastępcy, Jan Wawrzyniak — sekretarz, Eugeniusz Gilewicz i Leon Kroker — członkowie.

MARCIN RYDLEWICZ



● Sensacją zakończył się czwarty mecz hokejowy turnieju „100-lecia”, który odbył się w Winnipeg. Mistrzowie świata hokeistów ZSRR przegrali z wicemistrzami świata CSRS 2:5. W turnieju prowadzi bez straty punktów Kanada przed ZSRR, CSRS i USA.

● W eliminacyjnym meczu koszykówki mężczyzn z cyklu rozgrywek o Puchar Międzykontynentalny zespół włoski „Simmenthal — Mediolan” pokonał w Neapolu Slawie Praga 82:77.

● Reprezentacja piłki ręcznej mężczyzn Węgry rozegrała dwa mecze z zespołem Rudej Hvezdy (CSRS). Pierwszy mecz wygrali Węgrzy 33:26, a mecz rewanżowy

Turnieje pod koszem

W dniach 6-8 stycznia odbędą się równocześnie międzynarodowe turnieje koszykarzy i koszykarek w Koszalinie i Halle (NRD).

W turnieju juniorek w Halle wystąpią drużyny: Polski, NRD, Węgier i CSRS. Skład naszej reprezentacji nie będzie najsilniejszy. Z poznańskich zawodniczek w drużynie wystąpi m. in. G. Kosicka z Lecha i R. Sobkowiak z AZS.

W turnieju koszykarzy w Koszalinie wystąpią zespoły ZSRR, NRD, Polski i Węgier. W zespole znalazł się tylko jeden reprezentant Poznania — A. Stefanowicz z Lecha. (x)

przyniósł sukces Czechosłowakom 19:17.

● W ostatnim meczu II rundy rozgrywek o Puchar Europy w hokeju na lodzie, który odbył się w Chamonix, drużyna o tej nazwie zwyciężyła z mistrzem Austrii Klagenfurt 3:3. Do dalszych walk zakwalifikowali się Austriacy, którzy wygrali trzy poprzednie mecze.

● Podhale Nowy Targ pokonało w meczu o mistrzostwo I ligi Krynkie Towarzystwo Hokejowe 9:0.

● Po raz pierwszy tej zimy odbył się oficjalny zawody dwubój. Startowali wszyscy nasi czołowi zawodnicy. Zwyciężył S. Łukaszczuk przed J. Rubisem i J. Stokpa.

● Polski Związek Bokserski prowadzi pertraktacje z Algierią celem zorganizowania meczu między państwami. Spotkanie ma odbyć się na wyjeździe.

Za 10 dni

Rajd Monte Carlo

Za 10 dni z Warszawy oraz 7 innych miast europejskich wystartuje ok. 240 samochodów do XXXVI samochodowego Rajdu Monte Carlo.

Z Placu Defilad w Warszawie wyruszy 10 samochodów, których nazwiska kierowców są już znane. Tak więc obok trzech polskich załóg, warszawiacy zobaczą na starcie załogi: nr 212 — Brodner i Hintersteiner (Austria) na B.M.W.; nr 213 — Bergman i Kottgen (NRF) na Volvo; nr 214 — Lambert i Vogt (NRF) na Opel Kadet; nr 218 — Beck i Heuser (NRF) na Opel Kadet; nr 219 — Elford i Stone (Anglia) na Porsche; nr 220 — Bolton (Anglia) na Fiat, nr 222 — Wisskirchen i Schaefer (NRF) na N.S.U.

Dla przypomnienia warto podać, że polskie załogi mają numery startowe: 215 — Ruciński i Bielak na Ford Cortina; 217 — Zasada i Leszczuk na Lancia Fulvia oraz 221 — Frank i Wędrychowski na Opel Rekord.

Na starcie tegorocznego rajdu Monte Carlo staną wszyscy czołowi rajdowcy świata. Najgroźniejszą przeciwnik Polaka Sobiesława Zasady do tytułu mistrza Europy — Fin Makinen będzie startował na BMC Mini-Cooper z Reims, jego rodak Aaltonen wyruszy na swoim BMC Mini-Cooper z Monte Carlo, podobnie jak czołowy rajdowiec Francji — Trautman na Lancii.

Warto również zwrócić uwagę, że w tegorocznym rajdzie dość

licznie reprezentowany będzie samochód Lancia Fulvia. Prócz naszego mistrza Europy — Zasady, na tym samochodzie startować będą również m. in. czołowi rajdowcy Europy: Toivonen (Finlandia) oraz Andersson (Szwecja). (PAP-t)

dalekopisem

PO RAZ DZIESIĄTY

Komitet organizacyjny jubileuszowego XX Węskiego Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”, otrzymał kolejne, już dwunaste, zgłoszenie do tej wielkiej imprezy. Nadesłali je kolarze Norwegii którzy po raz dziesiąty wezmą udział w wyścigu.

SUKCES MŁODZIEŻY

Sukcesem młodzieżowej reprezentacji Polski zakończył się międzynarodowy turniej hokejowy w Krynicy. Polscy hokeiści pokonali w meczu o I miejsce silny zespół CSRS 4:1 (1:1, 0:0, 3:0).

NAPRZÓD — DUKLA 3:3

W międzynarodowym meczu hokejowym I-ligowy Naprzód Janów zwyciężył z drugoligowym zespołem Czechosłowacji, Duklą Nitry 3:3 (1:1, 1:1, 1:1). (t)

Pracownicy poszukiwani

— INŻYNIER-ROLNIK ze znajomością zagadnień mechanizacji rolnictwa — na stanowisko dyrektora zakładu doświadczalnego (gospodarstwa rolnego) w powiecie szamotulskim,

— zatrudni natychmiast Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu ul. Starołęcka 31.

K9382

— INŻYNIER-ROLNIK ze znajomością zagadnień mechanizacji rolnictwa w zakładzie badań ekonomicznych

— zatrudni natychmiast Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, ul. Starołęcka 31.

K9384

Przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu zaangażuje:

- INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami,
- INŻYNIERA — MECHANIKA na stanowisko głównego mechanika,
- DWOCH TECHNIKÓW BUDOWLANYCH,
- ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO,
- KSIĘGOWEGO ze znajomością zagadnień inwentaryzacji,
- EKONOMISTĘ zatrudnienia i plac oraz obrotu towarowego.

Oferty „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla K9466 lub telefonicznie pod nr 665-77 lub 665-78.

Przetargi

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” w Poznaniu — ogłasza PRZETARG na MALOWANIE KŁATEK SCHODOWYCH w budynkach przy ul. Nad Potokiem 1-7-9-15, 19-25, 29-35 i Konarskiego 28-34, w Poznaniu — w terminie do 31. III. 1967 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie do dnia 17. I. 1967 r. (10 dni od daty opublikowania ogłoszenia) w biurze Spółdzielni, przy ul. Wypiańskiego 15a.

Komisję otwarcie ofert nastąpi w dniu 23. I. 67 (15 dni od daty ogłoszenia) o godz. 9.

Słup kosztorysowy odbierać można codziennie w biurze Spółdzielni od godz. 7-13, parter, pokój nr 2.

Spółdzielnia zastrzega sobie swobodny wybór oferenta, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K57

Miejski Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Wolsztynie, Rynek 1, tel. 501 — ogłasza PRZETARG na wykonanie REMONTÓW BIEŻĄCYCH w roku 1967. W zakres remontów wchodzi: roboty: pokrywcze, blacharskie, ciesielskie, zdunskie, malarskie, murarskie, elektroinstalacyjne.

Wartość poszczególnych robót od 20-120 tys. zł.

Zakres robót do wglądu w biurze Zakładu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne, posiadające wymagane uprawnienia.

Oferty należy przysłać pod adresem j. w. w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na roboty remontowe” w terminie do dnia 15 stycznia 1967. Komisję otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 stycznia 1967 r. w biurze Zakładu.

Zastrzega się dowolny wybór oferty, lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

W51

Zakład Doskonalenia Zawodowego — Ośrodek Warsztatów Szkoleniowo-Produkcyjnych w Poznaniu, ul. Jeleniogórska 4/6 — telefon 671-210, 671-219 — ogłasza PRZETARG na:

1. Malowanie lakierem melaminowym
 - a) płytek meblowych do lampek wagonowych — szt. 11.000
 - b) samowarów typu „Gigant” — kpl. 250
2. Niklowanie na podkładzie miedzi
 - a) detali do lampek wagonowych — kg 1.000
 - b) saturatorów do wody sodowej — kpl. 210
 - c) ekspresów do parzenia kawy — kpl. 100
 - d) kolumn bufetowych — kpl. 200
3. Chromowanie na podkładzie miedzi i niklu
 - a) części do tokarek TSA-16 — kpl. 125
 - b) detali do samowarów — kpl. 300
 - c) tacek do kolumn — szt. 200
 - d) półek wagonowych toaletowych — szt. 250
 - e) nakrętek ozdobnych do stojaków na szklanki — kpl. 400

Termin wykonania i dostawy sukcesywnie w ciągu I półrocza 1967 roku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia, w sekretariacie Ośrodka, przy ul. Jeleniogórskiej 4/6.

Blizszych informacji technicznych udziela Ośrodek Warsztatów Szkoleniowo-Produkcyjnych — Oddział Zaopatrzenia.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K9530

Praca

Pomoc do pracy w domu i małego inwentarza koło Poznania, potrzebna zaraz. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39236g.

Elektroinstalatora czeladnika i ucznia, prymie. Poznań, Świebodzińska 27 — tel. 672-571. 39204g

Dozorstwo wezmę. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39905g.

Przyjmę szyć w dom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39938g.

Przyjmę wszelką pracę biurową od godz. 16. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 39076g.

Starsza gospośnia przyjmie posadę na probostwie bez inwentarza na prowincji. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 39093g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, ostatnia nowość poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 18a. 39345g

Samochód „Warszawa” — stan bardzo dobry sprzedam. Grodzisk, tel. 135. 18496g

„Warszawę” 1962 r. w dobrym stanie sprzedam. Nowy Tomyl, tel. 589. 38959g

Sprzedam Skodę Combi 1200. Poznań, Fabryczna 30 m. 5, od godz. 16. 38991g

Sprzedam akordeon 120 bas Weltmeister, telefon 402-40. 38998g

Z powodu nagłej śmierci

MATKI

GORĄCE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

DYREKTOROWI

Janowi Gzajce

składają:

POP, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY

PP „Cenpo” w Poznaniu.

39035g

+

Zawiadamiamy z wielkim bólem, że w dniu 4 stycznia 1967 r. zmarł, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 72, sp.

Władysław Leciejewski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 stycznia 1967 r. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Szkolna 17 m. 8. 39253g

+

Dnia 30 grudnia 1966 r. zmarła, po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., sp.

Irena Januszowa Górską

z domu TRAWIŃSKA

moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa, córka, babcia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w Kołobrzegu, dnia 2 stycznia 1967 roku.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ Z DZIEĆMI I WNUKAMI, MATKA I RODZINA

Wrzósowo, Kołobrzeg, Oporowo, Nowa Sól.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

dr Helenie Begerowej

z powodu zgonu

OJCA

składają

RADA ZARZĄD I WSPÓŁPRACOWNICY

Spółdzielni Inwalidów „Kaletnik” w Poznaniu

39284g

+

Dnia 3 stycznia 1967 r. po ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 56, najdroższa siostra, kuzynka i ciocia, sp.

Stanisława Zbierska

z domu KALUŻNA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Dębu.

W smutku pogrążona RODZINA

Poznań, św. Trójcy 20 m. 3. 39308g

+

Dnia 4 stycznia 1967 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 73, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, sp.

Stanisław Majer

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu przy kościele parafialnym.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Swarzędz, ul. Strzelecka 3. 39291g

+

Dnia 5 stycznia 1967 r. zmarł, przeżywszy lat 55, ukochany mąż i ojciec

Ignacy Kandulski

W smutku pogrążona

ZONA Z CÓRKĄ I RODZINĄ

Pogrzeb na cmentarzu solackim — 7. I. 1967 r. godz. 14.30. 39293g

